

Rok XXIX Nr 1/331

STYCZEŃ 2026

Głos

św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Kiedy patrzymy się na Maryję, wtedy poznamy prawdę o tym, kim jesteśmy w rzeczywistości. Wychodząc z domu i dzieląc się wiarą z innymi ludźmi stała się pierwszą misjonarką.

**Nuncjusz Apostolski
abp Salvatore Pennacchio**



Fot. Ewa Kamińska

Powołani... Zacheusz



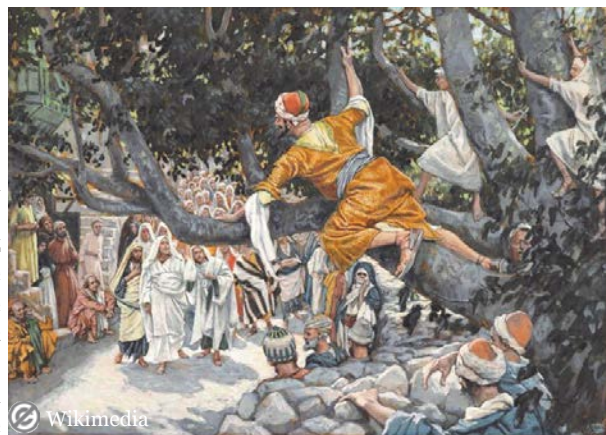
„Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5).

Pan Jezus powołał na swoich uczniów ludzi wywodzących się nie z wyższych warstw, ale z niższych stanów społecznych (m.in. rybacy, rolnicy, pasterze). Historia Zacheusza daje nam kolejny przykład na to, że Pan Bóg powołuje na swoich uczniów osoby, które nie są idealne, mają swoje słabości, ułomności. W tym przypadku, jak „mówi” Ewangelia „Łukasza” (Łk 19, 1-15), mamy do czynienia ze zwierzchnikiem celniczków w Jerychu. Jego pozycja społeczna dawała mu stabilizację materialną, miał władzę. Musiał włożyć wiele trudu, by piastować takie stanowisko. Wśród ówczesnych mieszkańców miasta jednak nie cieszył się popularnością, uchodził za zdrajcę, bo pracował na rzecz państwa rzymskiego, okupanta.

Gdy do miasta dotarł Jezus, mieszkańcy tłumnie wylegli na ulice,

by posłuchać i zobaczyć na własne oczy Mistrza, o którym słyszeli. Zacheusz też pragnął ujrzeć Pana, ale że był niskiego wzrostu nie mógł tego uczynić wchodząc w tłum. Postanowił, że pomoże mu w tym wejście na drzewo. A tymczasem nie tylko ujrzął Jezusa, ale Pan zwrócił się do niego po imieniu (choć wcześniej się nie spotkali) i poprosił o możliwość zatrzymania się w jego domu. Po ludzku nie było szansy, by tak się stało, tylu ludzi w koło, a jednak został wybrany Zacheusz.

My też czujemy się wybrani. Bądźmy uczniami Jezusa, wsłuchujmy się w Słowa Boże zawarte w Piśmie Świętym i głosmy Ewangelię wszędzie, gdzie się znajdujemy. Nie musimy wyjeżdżać na misje, do dalekich krajów. W naszej codzienności może to robić.



James Tissot (1836–1902):

Zacheusz na sykomorze w oczekiwaniu na przejście Jezusa

Pan Bóg kocha wszystkich, nie patrząc na nasze niedoskonałości. Powołuje każdego z nas po imieniu na uczniów, a później na misjonarzy głoszących Jego Ewangelię. Każdy może zostać świętym, gdy odczyta, co do nas mówi Bóg i wybierze drogę, którą dla nas przygotował.

Warto się wsłuchać w teksty piosenek m.in. Arki Noego pt. „Święty, święty uśmiechnięty”, „Nieidealna”. Jest w nich o tym mowa.

Dorota Baranowska

Powołani... do głoszenia Ewangelii



Wikimedia

Ludovico Mazzolino (1480–1528):

Dwunastoletni Jezus nauczający w świątyni

Mówiąc o powołaniu w Kościele, najczęściej mamy na myśli powołanie kapłańskie, zakonne czy misyjne, ale na co dzień dotyczy ono także osób świeckich. Zostaliśmy powołani do głoszenia Ewangelii, co w Kościele można robić na wiele sposobów. Mamy różne charzmaty i do różnych rzeczy zostaliśmy powołani w Kościele, wszystko zależy od naszego miejsca we wspólnocie Kościoła.

Będąc wezwani do głoszenia Ewangelii, jesteśmy powołani do swoich rodzin czy wspólnot. Tam więc powinniśmy świadczyć o Jezusie swoją postawą modlitwy i zaufania Chrystusowi. Wspólnoty formacyjne, to miejsce, do którego dołączają osoby, które chcą poznać Boga bardziej, niż przy okazji niedzielnej Eucharystii i pragną umocnić z Nim więź. Dlatego jest to wspólnota, gdyż każdy z jej członków nie działa na własną rękę, a wszyscy swoimi postawami ewangelizują się nawzajem. We wspólnotach formacyjnych ważna jest również hierarchia, bo każdy kiedyś zaczynał, ale różne są doświadczenia i poziomy wiary. Tak więc im większe zaufanie Bogu i bogatsza Jego łaska, tym większa jest odpowiedzialność, by uczyć następców i przekazywać Ewangelię kolejnym osobom.

Na podobnej zasadzie, ale w innym charakterze działa wspólnota rodzinna. Członkowie rodziny mają z natury bliskie więzi, więc przekazywane wartości są bardziej autentyczne. Z drugiej strony charakter przynależności jest mniej dobrowolny - więc tym bardziej powinni na co dzień świadczyć o swojej wierze bardziej życiem, aniżeli słowem.

Tym, co łączy rodziny i wspólnoty formacyjne, jest konieczność umiejętnej posługiwania się postawą autorytetu, ponieważ bez niego przekazywane treści, włączając w to żywą wiarę, będą najzwyczajniej w świecie nieautentyczne. Co z tego, że ojciec rodziny albo animator grupy głosi ładne i głębokie treści, jeżeli na co dzień traktuje je z przymrużeniem oka i bez wyciągania wniosków wobec osób, które uczą teoretycznie.



Mateusz Ściuba



W pierwszym miesiącu roku 2026 pochyłamy się nad kolejnym tematem „Powołani...” w ramach hasła programu duszpasterskiego „Uczniowie-misjonarze”. Często, gdy słyszymy w kościele o powołaniu, najczęściej myślimy o powołaniu kapłańskim, zakonnym, misyjnym, ale przecież są też inne powołania niezwykle ważne: do życia rodzinnego, do małżeństwa, do życia samotnego. Fundamentalnym powołaniem, łączącym wszystkie tu wymienione, jest powołanie do świętości.

Papież Leon XIV podczas ostatniej w 2025 roku audyencji generalnej na Placu św. Piotra wezwał wiernych do refleksji nad minionym rokiem, powierzenia się Bożej Opatrzności i dziękczynienia za otrzymane łaski w kończącym się Jubileuszu i okresie Bożego Narodzenia. Przypomniał, że całe życie jest pielgrzymowaniem ku pełnemu spotkaniu z Bogiem. Na zakończenie swego rozważania Papież zacytował Pawła VI, który przesłanie Jubileuszu w 1975 roku streścił w jednym słowie: „miłość”. „Bóg jest Miłością! Bóg mnie miłuje! Bóg czekał na mnie, a ja Go nowo odnalazłem! Bóg jest miłosierdziem! Bóg jest przebaczeniem! Bóg jest zbawieniem! Bóg, tak, Bóg jest życiem!”.

Bp Jan Piotrowski, Przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji w swoim komunikacie nawiązując do tegorocznego hasła roku duszpasterskiego odwołał się do pierwszej adhortacji „Ewangelii gaudium” papieża Franciszka, który napisał: „Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem” (por. Mt 28, 19). Tym samym każdy ochrzczony jest misjonarzem, który dzięki łasce wiary, mocą Ducha Świętego, niesie światu dobrą nowinę, szerząc wieść o przykazaniu miłości będącym testamentem Chrystusa. Pamiętajmy, że misje nie są sprawą specjalistów, ale całego ludu Bożego (por. Novo millennio ineunte, 40).

Warto w codziennym życiu nie zapominać o misyjnym charakterze naszej wiary. Prawdziwa wiara rozwija się, kiedy dzielimy się nią z innymi, niezależnie od okoliczności.

W obecnym wydaniu gazetki wracamy do wydarzeń grudniowych 2025 roku. Poszczególne teksty i kolorowe zdjęcia przypominają atmosferę Rorat, rekolekcji adwentowych, Pasterki, Świąt Bożego Narodzenia.

Na progu 2026 roku pragniemy prosić Boga, by dał nam zdolność odczytania Jego woli oraz siłę i zdrowie do wiernego wykonania postawionych przez Niego zadań. Niech przez cały rok wszystkim towarzyszą słowa z Księgi Liczb:

„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 24-26).

Redaktorzy

Ewa i Tomasz Kamiński

- 2 Powołani... Zacheusz — Dorota Baranowska
- 2 Powołani... do głoszenia Ewangelii — Mateusz Ściuba
- Powołani... Czasem potrzebny jest błysk — Beata Filipowicz
- 4 Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego
- Życzenia Noworoczne
- 5 Powołani... Katechumenat pochrzcielny — Mirosław Urbaniak
- 5-6 Źródło zbawienia — Tomasz Kamiński
- 6 Rekolekcje dla dzieci — Edyta Budzyńska
- 7 Bóg zawsze spełnia swoje słowo — ks. Paweł Zdybel
- 8 Warsztaty plastyczne i wizyta św. Mikołaja — s. Katarzyna Okroy CSFB
- 9 Roraty — Ewa Kamińska
- 10 Zmieniły się losy świata — oprac. homilii ks. Jerzego Ćwika ETK
- 11 Wspólnota Franciszkańska Tau — oprac. ETK
- 11 Pierwsze spotkanie WF Tau — Ewa Kamińska
- Powitanie Nowego Roku 2026 — ks. Proboszcz Marek Urban
- 12 Rozprowadzanie Świec Caritas
- Kiermasz Stowarzyszenia „Kanonikos” — 30 listopada 2025
- Nagroda „Kłosa Oazy” dla ks. Marka Urbana — Mirosław Urbaniak
- 13 Świadectwa — ks. Jerzy Krawczyk; ks. Marek Urban
- Kiermasz Antoniańskiej Grupy Misyjnej 14 grudnia 2025
- 14 Podsumowanie roku 2025 w parafii — ks. Marek Urban
- 14 Przyjęcie nowych ministrantów — 7 grudnia 2025
- Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy 2026
- 15 Parafialne Kalendarze 2026
- Błogosławieństwo wina 27 grudnia 2025
- 16 Barbórkowa Msza Święta — 3 grudnia 2025
- Czwarta rocznica Czasu Chwały — 21 grudnia 2025
- 17 Kochała parafię i nasz kościół. Pogrzeb śp. Janiny Dudy — Ewa Kamińska
- 17 Parafia haftem wyszywana — tekst archiwalny ETK
- Intencje modlitewne — Informacje parafialne — Odeszli do Pana
- 18 Książeczka kolędowa
- Uczniowie misjonarze. Karol Acutis i Piotr Jerzy Frassati
- 19 Pasterka 2025 — fotorelacja Ewa Kamińska
- 20 Zaproszenie na parafialne kolędowanie — projekt plakatu Łukasz Hapka

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
 pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
 Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
 mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75
 Zespół redakcyjny:

Ewa i Tomasz Kamiński, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Mirosław Urbaniak, Mateusz Ściuba
 Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik
 Druk: *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów





Powołani... Czasem potrzebny jest błysk

Powołanie Szawła było prawdziwie spektakularnym wydarzeniem. Nagły błysk, oślepienie, zupełne zaskoczenie, a przede wszystkim zdumienie, że jego postępowanie nie jest tak wspaniałe, jak mu się wydawało.

Szawel musiał czuć się zagubiony. On – silny, dominujący, zagorzały fundamentalista, który fanatycznie przestrzegając i walcząc w imię Prawa Mojżeszowego był gotowy do zabijania kobiet i dzieci, niezłomny w swoich przekonaniach – nagle zostaje powalony na ziemię i upomniany przez samego Boga. Co działo się w jego sercu, jaka burza rozpełtała się w jego umyśle? Był pewien prawdziwości i słuszności swojego postępowania, a tymczasem Bóg twierdzi, że z Nim walczy.

Interwencja Jezusa stała się dla niego prawdziwym życiowym trzęsieniem ziemi i kompletną zmianą drogi życia. Ten czas, kiedy pełen pychy, oślepiiony światłem Chrystusa pada na ziemię i na trzy dni traci wzrok, nie je i nie pije, jest dla niego swoistą „pustynią” i wskazaniem, w jakim zaślepieniu trwał do tej chwili. Pozbawiony wszystkiego, czym dotąd żył, ma czas, aby przemyśleć swoje dotychczasowe postępowanie, zdrzeć z prawdą o sobie i przeżyć prawdziwe nawrócenie.

Tego dnia kończy się historia życia Szawła, a zaczyna historia życia Pawła. Spotkanie z Bogiem powoduje w nim radykalną wewnętrzną przemianę i wtajemniczenie w prawdy wiary, że to Jezus jest drogą i prawdą i życiem.

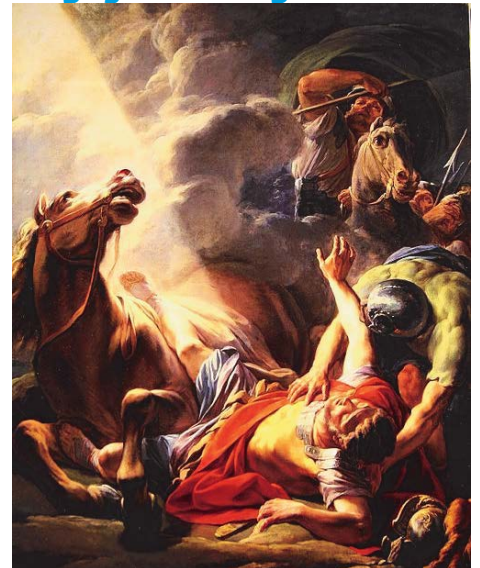
Wspaniała jest tajemnica tego powołania i prawdziwej wiary, która rodzi się w tak niezwykłych okolicznościach. Wybranie go przez Pana Jezusa było zaskoczeniem zarówno dla niego samego, jak i jego towarzyszy, a także dla tych, których wcześniej prześladował. Zapatrzony w siebie, pełen pychy człowiek, który dotąd nie był w stanie zobaczyć błędów swojego postępowania, nie tylko nie jest odrzucony przez Chrystusa, ale doświadcza bezpośredniego spotkania z Miłością, stając się później „Apostolem Narodów”, głoszącym Ewangelię poganom i jednym z filarów Kościoła.

Dziwne i niezrozumiałe są czasami dla człowieka Boże wskazówki, ale w perspektywie czasu odsłaniają przed nami nowy świat, nową, lepszą drogę życia. Nie zawsze łatwiejszą, bo jak pokazują Dzieje Apostolskie dalsze życie Pawła nie było już takie łatwe.

Bóg kieruje naszym życiem, wprowadzając nas często w stan zdumienia, czasami poczucie straty czegoś, co dotąd było nam bliskie i drogie, czego wcale nie chcieliśmy utracić i co wydawało nam się najlepszym wyborem na nasze życie.

Nasza ślepotą towarzyszy nam w naszej drodze i czasami potrzebne jest takie oślepienie, upadek na twardej ziemi. Trzeba żebyśmy poczuli ból tego upadku, bezradność, niemoc i zależność od Pana, który kieruje naszym życiem, o czym czasami na chwilę zapominamy.

Kiedy staje przed nami Jezus, tak jak stanął przed Szawłem, zmienia się wszystko. Często nie jest to ani łatwe, ani przyjemne. Wprowadza nas w stan chwilowego braku poczucia bezpie-



Wikimedia

Nicolas Bernard Lépicier (1735–1784):
Nawrócenie św. Pawła

czeństwa i stabilności. Wydaje nam się, że się zagubiliśmy, że ziemia usuwa nam się spod nóg. A tymczasem wtedy właśnie Bóg wprowadza nowy ład, porządek i prostuje naszą drogę. Prowołuje nagły zwrot naszego myślenia i spojrzenia na wiele rzeczy.

Bo to, co nam się wydaje słuszne, nie zawsze takie jest. Utrata tego, w co dotąd bezgranicznie wierzyliśmy i co dawało nam poczucie twardego stąpania po ziemi, jest przypomnieniem, że jesteśmy omylni, pełni pychy i wiary w swoje możliwości. Trudne dla nas i niespodziewane sytuacje wytrącają nas z tego stanu, przypominając, że pokładając ufność we własne siły łatwo możemy zbłądzić i tylko oddanie swojego życia i słuchanie Chrystusa będzie spełnieniem woli Bożej w naszym życiu.

Beata Filipowicz

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego



Fot. Ewa Kamińska

Życzenia noworoczne

Rozpoczynając Nowy Rok Pański 2026 oddajemy się w opiekę Najświętszej Maryji Panny i naszego Patrona św. Antoniego. Pragniemy powierzyć się dalej Bogu. Życzymy wszystkim umocnienia prawdy, że człowiek budujący na Bogu wnosi w życie światła wiele nadziei. Niech z Bożego źródła rodzi się odpowiedzialność za otaczający świat.

Życzymy, by Nowy Rok był czasem doświadczenia Bożej miłości oraz dostrzegania śladów Jego działania w codziennym życiu i ufego kroczenia po ścieżkach wskazanych przez Boga. Życzymy wiary, że możemy jako ludzie dać sobie wiele pokoju, dobra i jedności. Życzymy wszystkim błogosławionego roku Pańskiego 2026!



Powołani... Katechumenat ochrzcielny

Chrzest. Postrzegany jest dziś coraz częściej przez niektórych rodziców jako kłopotliwa formalność, problematyczna pod kątem dopełnienia wszystkich wymogów formalnych. Można tu przebieierać w szerokim wachlarzu tłumaczeń, powodów zwlekania z chrztem małych dzieci bądź w ogóle rezygnacji z tego sakramentu w rodzaju: „Żyję w związku niesakramentalnym, trudno mi znaleźć odpowiednie osoby do roli rodziców chrzestnych”. Zniechęcać może otoczka wytworzona przez media, kreująca na autorytety akurat tego typu „osobowości”, które są wrogo nastawione do wiary, Kościoła i nigdy nie pomina okazji do wypowiedziania się, z sensem czy bez, na tematy z religii katolicką związane, również dotyczące uczestnictwa w sakramentach Kościoła.

My nie musimy na to zwracać przesadnej uwagi, można by wręcz traktować te wszystkie „mądrości” z przymrużeniem oka. Dobrze jest jednak widzieć szerszy kontekst rzeczywistości, która nas otacza i rozumieć zmiany dokonujące się wokół nas; nie znaczy to jeszcze, że musimy się z nimi zgadzać i dawać na nie przyzwolenie w naszym życiu.

Chrzest, to nie tylko ceremonia i towarzyszące mu dodatki, przyjęcie, prezenty. Dziecko otrzymuje te widzialne, materialne dowody dla podkreślenia rangi wydarzenia, ale czym

to wszystko jednak jest wobec ogromu łask, które spływają na nie w sensie duchowym.

Chrzest jest początkiem nowego życia, a ściślej – jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie. Zanurzenie w wodzie ochrzcielnej niesie za sobą niezwykle skutki, otwiera człowieka na przebogatą rzeczywistość, która obejmuje, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Odpuszczenie grzechu pierwotnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa” (KKK 1279).

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa sakrament chrztu udzielany był nie tylko dorosłym, ale również dzieciom. W tym sensie jest to łaska i Boży dar, i nie należy go postrzegać w kategoriach konieczności posiadania jakichś zasług czy odpowiedniego poziomu dojrzałości. W późniejszym życiu na pewno nie można jednak poprzestać na etapie pewnego rodzaju „niemowlęctwa” duchowego. „Chrzest dzieci ze swej natury wymaga katechumenatu ochrzcielnego”, a więc nie tylko chodzi tu o późniejsze nauczanie, ale też rozwój łaski chrztu w miarę dorastania osoby. (por. KKK 1231).

Tak jak życie zawodowe czy osobiste stawia nam ciągle wymagania, abyśmy stale się czegoś nowego uczyli, wciąż pogłębiali jakieś obszary naszej wiedzy, tak i poznawanie Boga nie kończy się, a przynajmniej nie powinno, na etapie szkolnej katechizacji, zwieńczonej przyjęciem sakramentu bierzowania. Jak roślina do swego wzrostu potrzebuje wilgoci, żyznej gleby, światła, tak i o wierze powiedzieć można, że to złożone, delikatne i wymagające środowisko, może się rozwijać tylko w bliskiej obecności Boga poprzez aktywne życie sakramentalne, modlitwę, lekturę Pisma Świętego czy adorację Najświętszego Sakramentu. To są pewne konkretne znaki – drogowskazy, których warto się trzymać na ścieżkach życia.

Trudno też jednak o właściwy, prawidłowy wzrost wiary w całkowitym oderwaniu od interakcji z innymi ludźmi, bez rozwijania relacji z bliźnimi, przede wszystkim w tej wielkiej wspólnotie ludzi wierzących, jaką jest Kościół. Jednak spotkać w Nim można również mniejsze wspólnoty, które mogą nam pomóc w poszukiwaniu naszej drogi do Boga i sprawiają, że nie musimy się na niej czuć osamotnieni czy wręcz zagubieni. Dają ten komfort trwania razem, poczucie przynależności do grupy, że nie jesteśmy sami ze swymi poglądami na rzeczywistość, że po prostu można na kogoś naprawdę liczyć i w drobnych, i w poważnych sprawach.

Mirosław Urbaniak

Źródło zbawienia

Do istotnych elementów architektury wnętrza kościoła, obok ołtarza i tabernakulum, należy chrzcielnica nazywana „źródłem zbawienia” oraz „bramą duchowego życia Kościoła”. Człowiekowi ochrzczoneму znajdującemu się wewnątrz kościoła powinna ona przypominać o chrzcie. „Chrzest, brama sakramentów, konieczny do zbawienia przez rzeczywiste lub zamierzone przyjęcie, który uwalnia ludzi od grzechów, odradza ich jako dzieci Boże i przez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła, jest ważnie udzielany jedynie przez obmycie w prawdziwej wodzie z zastosowaniem koniecznej formy słownej” (Kodeks Prawa Kanonicznego - Kan. 849).

We wczesnym chrześcijaństwie miejsce nie odgrywało istotnej roli. Chrzczono, zanurzając w rzekach, strumieniach czy jeziorach. Chrztu udzielano również w domach, zwykle przez zanurzenie w bieżącej wodzie, choć znany był też chrzest przez polanie, zwłaszcza, gdy przystępowało wielu ludzi.

Od III/IV wieku, miejsce, w którym udzielano zwykle chrztu przez zanurzenie, nazywano baptysterium (od gr. „baptisma” – chrzest). Był tam ba-

sen z wodą, zwany „piscina” lub „fons”, służący do kąpieli ochrzcielnej. Baptysteria miały formę kwadratu, prostokąta, krzyża, bywały okrągłe lub wieloboczne. Najstarsze baptysterium, pochodzące z III w., zachowało się w Dura Europos nad Eufratem. Mieściło się w domu prywatnym.

W Polsce nie zachowały się żadne baptysteria, gdyż w czasie, kiedy Mieszko I przyjął chrzest, już ich nie budowano. Odkryto jedynie dwa płytkie baseny ochrzcielne (oddzielne dla kobiet

i mężczyzn) na Ostrowie Lednickim w kaplicy pałacowej księcia Mieszka.

Wraz z rozpowszechnianiem się praktyki chrztu dzieci rezygnowano z baptysteriów. Zamieniono je najpierw na wanny przypominające sarkofagi, a następnie na kamienne lub metalowe naczynia zwane do dziś chrzcielnicami. Początkowo chrzcielnica w kształcie beczki, umieszczana zwykle była w przedsionku kościoła. Kiedy zaczęto chrzcić głównie przez polanie, chrzcielnice stały się płytsze i mniejsze. Najpierw znajdowały się tylko w katedrach. Papież Leon IV (+855) polecił, by chrzcielnica była w każdym kościele parafialnym.

Pierwsze chrzcielnice sprzed XI w., jeśli nawet gdzieś się spotyka, to niezwykle trudno określić ich datę powstania. Wiadomo, że były kamienne, bardzo proste, przypominały kadzie.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Dopiero po wieku X zaczęły się zmieniać. Ustawiano je na podporach i podstawach. Pojawiły się dekoracje. W XII w. przyjął się typ chrzcielniczy romańskiej w kształcie misy, kielicha lub architektonicznej (cylindrycznej, czworobocznej lub wielobocznej) na podporze. Powszechnie stosowano zdobienia w formie arkad, okalających pojedyncze postaci czy sceny.

W gotyku nowych chrzcielnic powstawało mniej. Stare służyły bowiem całkiem dobrze. Nowe wykonywane były z metalu. Kształt pozostawał taki sam. Zaczęto wzbogacać je o wysokie przykrywy w kształcie wieży, które symbolizowały Dom Boży i podkreślały, że chrzest wprowadza człowieka w społeczność Kościoła. Pojawiły się też motywy świeckie, jak np. herby różnych rodów czy władców. Ozdobne wieko – cyborium pełniło nie tylko funkcję dekoracyjną. Służyło higienie i zdrowiu. Chroniono w ten sposób wodę chrzcielną przed zabrudzeniem.

Jeśli to było możliwe, chrzcielnice umieszczano w bocznych kaplicach po

stronie północnej, symbolizującej zło, które w chrzcie jest odrzucane. Później w nawie, rzadziej w prezbiterium. Od XVIII w. ze względów estetycznych i kompozycyjnych umieszczano je naprzeciw ambony.

Od XVII i XVIII wieku obok tradycyjnych upowszechniły się chrzcielnice o różnych kształtach. W XVIII-XIX wieku zaczęto wprowadzać dotąd nieuwzględniane motywy biblijne, np. przedstawienia Jezusa Zmartwychwstałego czy łodzi symbolizującej Kościół, aby podkreślić włączenie do społeczności kościelnej.

W ciągu wieków chrzcielnice wykonywane były z różnych materiałów, które miały znaczenie symboliczne. Kamień był znakiem trwałości odrodzenia chrzcielniczego, jego nieprzemijalności, odbiciem wieczności w czasie. Drewno oznaczało odradzenie się, czyli poddanie obróbce, która skutkowałą prawdziwą przemianą. Metal, niczym morze miedziane ustawione w świątyni jerozolimskiej (ogromna kadź wykonana na rozkaz króla Salomona, umiejscowiona na

dzielnicy świątyni jerozolimskiej), przypominał o oczyszczeniu z grzechów.

W przedsoborowej praktyce chrzcielnica pełniła przede wszystkim funkcję zbiornika do przechowywania wody chrzcielnej. W odnowionej po Soborze Watykańskim II liturgii chrzcielnej przywrócono jej pierwotne znaczenie, ponieważ stała się ona ponownie miejscem udzielania chrztu.

Ks. Waldemar Bartocha podkreśla: „Wchodząc do świątyni i spoglądając na chrzcielnicę, przypominamy sobie nasze przymierze z Bogiem, którego podstawą ontologiczną jest wszczęcie ochrzczonego w misterium Paschy wcielonego Syna Bożego. [...] Chrzcielnica jako kołyska naszych narodzin dla nieba powinna być zatem otaczana szacunkiem, który wyraża się w trosce o to, aby jaśniała czystością i pięknem”.

Źródła:

Monika Białkowska, *Historia w chrzcielniczy zapisana*

Justyna Wołoszka, *Geneza chrzcielnic*

Ks. Waldemar Bartocha, *Historia i teologia chrzcielnic*

Tomasz Kamiński

W dniach 14-16 grudnia trwały w naszej parafii rekolekcje adwentowe, na które były zaproszone także nasze dzieci. Spotkania prowadził dawny wikariusz naszej parafii ks. Paweł Zdybel, który aktualnie pełni funkcję zastępcy dyrektora Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

W pierwszym dniu rekolekcji ksiądz Paweł najpierw krótko opowiedział dzieciom o swojej pracy, a następnie pokazał na slajdach wigilię dla tysiąca osób, którą przygotowuje wraz z całym zespołem, co roku dla ubogich ludzi. Ks. Paweł zaprezentował również paczki (prezenty), które są przygotowane przez ludzi o wielkim sercu (wolontariuszy), a następnie rozdawane uczestnikom wigilii. Dzieci z naszej parafii również mogły włączyć w tę akcję przez stworzenie świątecznych plakatów do udekorowania hali, w której organizowana jest uroczystość.

W drugim dniu rekolekcji tematem przewodnim było *zaufanie*. Aby dobrze przedstawić dzieciom ten temat, ks. Paweł zaprosił je do wykonania pewnego zadania. Polegało ono na tym, iż dwie dziewczynki wybrane przez księdza, które są przyjaciółkami, miały stanąć naprzeciw siebie w odległości 5 m. Jedna z nich wydawała polecenia, a druga miała je wykonywać, aby finalnie dotrzeć do koleżanki. Aby było trudniej jedna dziewczynka miała zawiązane oczy, a na drodze porożstawiane zostały różne przeszkody.

Edyta Budzyńska

Rekolekcje dla dzieci



Zdjęcia: Zbigniew Ejnik

Bóg zawsze spełnia swoje Słowo

Nadzieja jest cnotą, dzięki której jako naszego szczęścia pragniemy Królestwa Niebieskiego, opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego, inaczej popadlibyśmy w rozpacz albo zuchwałość, ale także pokładając ufność w obietnicach Chrystusa.

Nadzieja jest ściśle związana z doświadczeniem Bożej pomocy, interwencji. W nadziei bardzo ważne jest przekonanie, że Bóg spełnia dane słowo. Jeśli chcę z nadzieją optymistycznie patrzeć w przyszłość, muszę mieć przekonanie, że to, co pan Bóg mi obiecuje, czyli szczęście nie tylko w życiu wiecznym, ale też szczęście tutaj na ziemi [...] łatwiej będzie mi przyjąć, kiedy będę miał doświadczenie, że On swoje obietnice spełniał także wcześniej.

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy o dwóch synach. Jeden deklaruje pomoc ojcu w winnicy, ale nie idzie. Drugi najpierw odmawia, ale opamiętuje się i wraca. To historia o nas, takich niesłownych, czasami zagubionych, roztargnionych, niezdecydowanych, nieraz pełnych szczerych chęci, ale nie zawsze wytrwałych, ale jednocześnie zdolnych do poprawy. [...] Możemy to nasze ludzkie doświadczenie przenieść na wyobrażenie o Bogu, że może On też coś mówi, a później się wycofuje, zmienia swoje plany. Tymczasem Bóg, jeśli da Słowo, coś obieca, to wypełnia.

Historia zbawienia, to także historia obietnic Boga, które zostały spełnione. Dlatego możemy mieć ufność, że obietnice, potwierdzone również przez Jezusa, też zostaną spełnione. Poszukajmy dzisiaj takich znaków nadziei, momentów spełniania przez Boga obietnic.

W psalmie powtarzaliśmy z ufnością [...]: „Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków” (Ps 34, 7). To pewna prawda powtarzana niemalże na każdej stronie Pisma Świętego. Człowiek znajdujący się w trudnej sytuacji woła do Pana, a On nigdy nie pozostaje głuchy. Spójrzmy na Abrahama, który jak czytamy „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4, 18a). [...] Bóg obiecał, że stanie się ojcem wielu narodów. [...] Ale kiedy w podeszłym wieku urodził mu się syn, nagle otrzymał polecenie, by oddać go w ofierze Panu Bogu. Może pomyślał: „W jaki sposób mam stać się ojcem wielu narodów? Jestem stary. Miałem radość i nadzieję, i mam tego syna oddać?”. Wydaje się, że Boża obietnica nie może się spełnić, ale jak wiemy, Bóg tak poprowadził losy Abrahama, że się spełniła.

Maryja otrzymała obietnicę, że będzie matką Mesjasza, który zbawi lud. Było w Jej życiu wiele momentów, w których mogła pojawić się u Niej wątpliwość, czy Jej Syn, to rzeczywiście Mesjasz. Zwłaszcza moment Jego śmierci na krzyżu. Miała być matką Boga, a teraz widzi, jak umiera. Po co to wszystko, po co te trudy? Widzimy jednak, że Bóg spełnił swoją obietnicę.

Jan Chrzciciel otrzymał obietnicę, że spotka Zbawiciela. Podobnie Symeon i Anna. Mojżeszowi Bóg obiecał, że wyprowadzi lud z Egiptu. On też niedowierzał. Tyle było momentów, że wydawało się to niemożliwe. A jednak Bóg spełnił obietnicę. [...]

Kościół umacnia nadzieję wiernych, dając im świętych, jako wzory i orędowników. Nie bez powodu otrzymaliśmy w Roku Nadziei nowych świętych - Giorgia Frassatiego i Carla Acutisa. [...] Do ostatniej chwili życia byli oni pewni, że Bóg wypełnia obietnice dotyczące ich życia.

Warto nosić w pamięci naszych bliskich czy znajomych, którzy nas inspirowali jako świadkowie nadziei. Chciałbym tu wspomnieć osobę śp. ks. Stanisława Roga, który pozostawał nieustannie pogodny, wnosił radość tam, gdzie się pojawiał. Czy dlatego, że nie miał zmartwień i problemów? Nic bardziej mylnego. Ale miał głębokie przekonanie, że wszystkie, nawet najtrudniejsze sprawy, zmierzają ostatecznie w dobrym kierunku, a finał oznacza zwycięstwo. Nadzieja, to nie jest ślepa naiwność. [...] Pamiętam, jak na kilka tygodni też przed jego

śmiercią rozmawialiśmy o różnych planach na przyszłość. Mówiliśmy o odpuście parafialnym w czerwcu. On uśmiechnął się delikatnie i powiedział: „Już będę wtedy patrzył na was z góry”. Nie było w tym jakiejś pretensji czy żalu do kogokolwiek, ale była ogromna wdzięczność.

Spróbujmy przypomnieć sobie trudne momenty z naszego życia, w których wydawało nam się, że sytuacja jest bez wyjścia, że [...] może być tylko gorzej, [...] a Bóg zgodnie ze swoją obietnicą przeprowadził nas przez te trudne momenty. [...]

Kolejnym znakiem nadziei są rodziny, zwłaszcza nasze katolickie, wierzące, które rozumieją małżeństwo jako sakrament, jako misję, powołanie i pewien projekt Boga, który mają realizować. [...] Moment narodzin dziecka zawsze wnosi do domu nową nadzieję. To też jest związane z powołaniem, jakie pan Bóg przekazuje małżonkom. Spoglądanie w przyszłość z nadzieją oznacza również posiadanie wizji życia pełnej entuzjazmu, którą trzeba przekazywać. Nadzieja nas niejako pociąga, aby iść w życie, do ludzi, dzielić się swoim doświadczeniem i radością. Dzisiaj, zwłaszcza w Polsce, wydaje się, że gdzieś ta nadzieja niknie. Widać to przez spadek urodzeń. Statystyki są nieubłagalne. Jeśli Pan Bóg da mi dożyć wieku emerytalnego, to nasze społeczeństwo może być najstarszym w Europie. Nie ma co się tym zamartwiać, bo jeszcze wiele rzeczy może się wydarzyć. Warto wspierać młode małżeństwa młode rodziny, bo mają wiele wyzwań. Otrzymują wiele sygnałów ze świata, które chcą im odebrać nadzieję, że posiadanie potomstwa ma sens, jest możliwe i że dadzą sobie radę. Nasze zadanie, to modlić się – o powołania kapłańskie i zakonne, o powołania do małżeństwa i za młodych ludzi, aby widzieli w małżeństwie i rodzinie drogę do osiągnięcia szczęścia.

Drugi moment też związany jest z narodzinami, ale już do życia wiecznego. Papież Franciszek podkreślał, że „Jubileusz da nam możliwość odkrycia na nowo, z ogromną wdzięcznością, daru tego nowego życia otrzymanego w chrzcie, które jest w stanie przekształcić ten dramat”. Trzeba widzieć to, jako nowe życie i nie warto tych momentów przeżywania żaloby spychać poza margines życia rodzinnego np. zabraniając dzieciom właściwie przeżyć żalobę. [...]

Szkołą nadziei jest kontakt z ludźmi w różnych sytuacjach potrzeby. Wspominam o tym nie tylko dlatego, że jestem w Caritas. Mam doświadczenie i głębokie przekonanie, że kontakt z człowiekiem potrzebującym jest wielką szkołą nadziei. [...] Wiele osób, które angażują się w pomoc, mówi, że sami zyskują może nawet więcej, niż ci, którym starają się pomóc. Papież Franciszek mówił, że wiele jest ubóstwa ludzi bogatych, które mogłoby być uleczone przez bogactwo biednych, jeśli tylko mogliby się razem spotkać i poznać. [...]

Co prawda formalnie już nie należę do parafii Świętego Antoniego, ale pozwolę sobie użyć zaimka „nasza” parafia, bo właśnie ona ma tę bogatą ofertę formacyjną. Wśród wielu propozycji są także te ukierunkowane na pomaganie. Chciałbym mocno podkreślić, że pomaganie potrzebującym, to nie tylko kwestia działania, dzielenia się miłością, ale to doświadczenie formacyjne, czyli takie, dzięki któremu sami rozwijamy swoją wiarę i możemy rozwinąć swoją nadzieję. [...]

Dziękuję za ten czas rekolekcji, w którym mogłem mówić o nadziei, mogłem próbować wzbudzić tę nadzieję w was, ale i szukać tej nadziei także w sobie. Dziękuję, że mogłem umacniać się także waszą nadzieją.



EK

Ks. Paweł Zdybel
Nauka z 16 grudnia 2025

Warsztaty plastyczne i wizyta św. Mikołaja

W sobotę 6 grudnia dzieci ze Scholki parafialnej „Lilijki św. Antoniego” wzięły udział w warsztatach plastycznych z tworzenia bombek. W krótkim czasie styropianowe piłeczki przy pomocy kolorowych wstążek zamieniły się w piękne ozdoby. Warto dodać, że każda bombka była zupełnie inna, niepowtarzalna.

Pod koniec spotkania dotarł do nas także św. Mikołaj, który obdarował uczestników warsztatów małymi prezencikami. Oczywiście z otrzymaniem prezentu wcale nie było tak łatwo, gdyż św. Mikołaj egzaminował dzieci z modlitw i ze śpiewu. Całe szczęście, że wspólnymi siłami udało nam się sprostać mikołajowym wyzwaniom:)

**Tekst i zdjęcia
S. Katarzyna Okroy**



Roraty 2025



Tegoroczne Roraty dla dzieci przebiegały pod hasłem „Z papieżem Leonem czekamy na Jezusa”. Ks. Bartłomiej Kozioł w czasie porannych Mszy Świętych we wtorki i czwartki przybliżał dzieciom postać papieża, Leona XIV, mówił o jego dzieciństwie i młodości, a także o kapłaństwie i życiu zakonnym. Zachęcał do modlitwy za wszystkich kapłanów i o nowe powołania. Dzieci przynosiły namalowane przez siebie serduszka z wypisanymi na nich dobrymi uczynkami. Ksiądz Bartłomiej wybierał z koszyczka jedno serduszko i odczytywał imię i nazwisko dziecka, któremu wręczał figurkę Matki Bożej Fatimskiej, by gościła w jego domu do następnych Rorat. Już na stałe Matkę Bożą na ostatnich Roratach otrzymała Zuzia Sławecka.

Po Mszy Świętej dzieci wraz z rodzicami udawały się do Sali ŚDM, gdzie czekało na nich smaczkowe śniadanie przygotowane przez rodziców z Domowego Kościoła.



Zdjęcia: Grzegorz Choina

Zmieniły się losy świata

W Boże Narodzenie gościem w parafii był ks. Jerzy Ćwik, sędzia Sądu Metropolitalnego Lubelskiego, który na każdej Mszy Świętej głosił homilię, w której zwrócił uwagę, że po przedświątecznych przygotowaniach do Świąt przyszedł czas świętowania wielkiej tajemnicy Bożego Narodzenia – czas spotkań, rozmów, przychodzenia do kościoła, zaglądania do szeptek. Może też refleksji, po co to wszystko i dlaczego?

Ks. Jerzy podkreślił, że każde rodziny od początku zmieniają życie wielu ludzi. Tak dzieje się przez całe nasze życie. Nasza obecność całe czas wpływa na ludzi, których Opatrzność Boża stawia na naszych drogach – A cóż powiedzieć o narodzinach Syna Bożego Jezusa Chrystusa? – spytał ks. Jerzy. – Wszystko się zmieniło. Nie tylko dla tych, którzy czekali na Jego narodziny, dla Maryi, Józefa, dla pasterzy czy królów. Zmieniły się losy świata, zmieniła się też historia każdego człowieka. Każdy, kto przychodzi na świat i usłyszy o Chrystusie, musi dać odpowiedź na pytanie: „Kim będzie dla mnie, jak bardzo Jego nauczanie wpłynie na moje życie, jak bardzo to, co zostało zapisane na kartach Ewangelii, będzie dotyczyło mojej codzienności?”

Ks. Jerzy przypomniał, że Jezus był oczekiwany. Wiązała się z Nim nadzieja, że przyjdzie i wszystko uporządkuje, zmieni, że będzie światłością świata, że ludzkość nie będzie błąkała się w ciemności i po omacku szukała prawdy, miłości i pokoju. – Nadzieja, to wspaniała cnota – zauważył. – Nadzieja nie jest nam obca, bo przecież ciągle mamy na coś nadzieję, także kiedy składaliśmy sobie życzenia przy stole wigilijnym, by wszystko się poukładało, byśmy doczekali lepszych czasów, aby poprawiło się zdrowie i wzajemne relacje. [...] Nadzieja jednak wiązana jest z cierpliwością. Nie wszystko dzieje się od razu, wszystko wymaga czasu i cierpliwości. Jezus, to ktoś, kto został obiecany już w raju.

Ks. Jerzy powiedział, że wraz z przyjściem Jezusa, spełnia się obietnica, zaczyna się Nowa Era, nowy porządek. Przynosi On Dobrą Nowinę, mówi, że Bóg jest Ojcem każdego człowieka. Przekazuje orędzie ewangeliczne, aby człowiek je przyjął i na co dzień realizował, bo dzięki temu osiągnie zbawienie i życie wieczne. Jezus nadał sens swoim narodzinom i istnieniu, ale także swojemu odchodzeniu i śmierci. – Słowo Boże [...] dlatego stało się Ciałem i zamieszkało między nami, by porządkować naszą codzienność – powiedział ks. Jerzy. Dodał, że to Słowo materializuje się w Osobie Jezusa Chrystusa, ale w sposób widoczny za każdym razem, kiedy w czasie Mszy Świętej przychodzi pod postacią Chleba i Wina, jako pokarm, abyśmy Jego orędzie wypełniali. O własnych siłach to niemożliwe. Dlatego karmi nas swoim Ciałem, abyśmy

usłyszane Słowo materializowali w codzienności, w pracy, wysiłkach, w tym, co składa się na ludzkie życie. W chwilach radosnych i szczęśliwych, ale także wtedy, gdy entuzjazmu trochę brakuje. Pozostaje wtedy nadzieja, że przemienie wszystko, co przykre i wrócimy do tego, co piękne i wspaniałe.

Jezus przychodzi, by radzić całemu światu. Jednak, przyjąć czyjaś radę, to trudne zadanie, zwłaszcza, gdy człowiek doświadcza wolności. Potrzebna jest pewna otwartość, unikanie uprzedzeń, aby posłuchać rady Chrystusa, która nie zawsze będzie zgodna z naszymi oczekiwaniami z naszymi wyobrażeniami. Ale jeśli człowiek ufa, że Bóg naprawdę chce jego dobra, to nawet jeśli będzie trudno, to je przyjmie.

Świat nie zawsze chce dobra, nie chce podążać drogą Bożych zasad, przyjąć to, co Jezus przynosi na świat. Nam także nie zawsze łatwo chcieć dobra, bo dobro zwykle wymaga jakiegoś zaangażowania, może nawet poświęcenia, ofiary rezygnacji. Jeśli człowiekowi zależy jednak na prawdziwym dobru, podejmie wszelkie trudy, gdyż radość z osiągnięcia dobra jest tak ogromna, że już się nie pamięta o tym trudzie.

– Ileż troski i trudu wymagało przed Świątami przygotowanie nie tylko tego co na stole – zauważył ks. Jerzy. – Porządki, choinka, prezenty. Wszystko było ważne, żeby wyszło tak jak należy, żeby było, jak mówimy, dopięte na ostatni guzik. Może było jakieś zdenerwowanie, niepotrzebne słowa, ale teraz jest radość i pokój. Jest szczęście, że warto było się trudzić. Chociaż odczuwamy zmęczenie, ale radość ze wspólnego spotkania i z tego, że przychodzimy na spotkanie z Jezusem, który rodzi się w stajni betlejemskiej jest tak ogromna, że o wszystkim, co było trudniejsze zapominamy.

Ks. Jerzy powiedział, że Jezus nie tylko udziela rad, ale pokazuje, jakimi wartościami człowiek powinien się kierować, żeby dokonywać dobrych wyborów. Wskazuje, co jest dobre, szlachetne i wartościowe. Nie się nadzieję na lepszy, piękniejszy, wspanialszy świat. – Przecież tęsknimy, by każdy dzień był lepszy, od poprzedniego, by spełniły się nasze oczekiwania i marzenia. [...] Przyjście Jezusa sprawia, że to wszystko może się zmaterializować – podkreślił z naciskiem ks. Jerzy. – Jezus niesie nadzieję na lepsze jutro nie tylko dla



całego świata, ale także dla poszczególnego człowieka, który nie zawsze ujawnia, za czym tęskni. [...] W końcu Jezus otwiera nas i nasze serca na innych ludzi. Do złóbka będą przybywać różni ludzie, ale to, co będzie ich łączyć, to Chrystus. [...] Magowie ze Wschodu przybędą, by zapanował pokój i zgoda, by człowiek dostrzegł, że ten, który żyje obok niego, również przyszedł spotkać się z Chrystusem. Jest więc jakiś fundament, coś, co ludzi łączy, co sprawia, że nie są nam obojętni. W czasie przedświątecznym wiele fundacji czy organizacji namawia do pomocy tym, którym jest gorzej niż nam – bezdomnym, samotnym, chorym, opuszczonym, biednym. I otwierają się ludzkie serce i ręce, bo czujemy, że [...] przyjście Syna Bożego w jakimś sensie nas zobowiązuje, by każdy zaczerpnął trochę z tej radości, jaką przynosi Chrystus. [...]

Ciągle musimy być otwarci na drugiego człowieka, bo Jezus przyszedł dać pokój i zbawienie nie tylko nam, ale każdemu. A skoro tak, to może ktoś potrzebuje nas nie po to, aby zjeść ciepły posiłek, ale aby osiągnąć niebo, życie wieczne. Dlatego narodziny każdego człowieka zawsze są potrzebne, konieczne i chciane przez Boga, bo każdy jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Choć może w historii świata niewiele znaczy, ale w historii ludzi, których spotka na drogach swojego życia, będzie kimś nieocenionym i ważnym. Niech więc radość ze spotkania z przychodzącym Panem napęlnia nasze serca, abyśmy przekuli to nasze oczekiwanie na codzienne życie. Spotkałem Chrystusa i od tej pory moje życie będzie przebiegać inną drogą. Zajrzałem do stajni betlejemskiej i od tej pory Chrystus pozostanie drogą mojego życia, a jego orędzie ewangeliczne zasadą mojego postępowania.

Oprac. ETK

Wspólnota Franciszkańska Tau

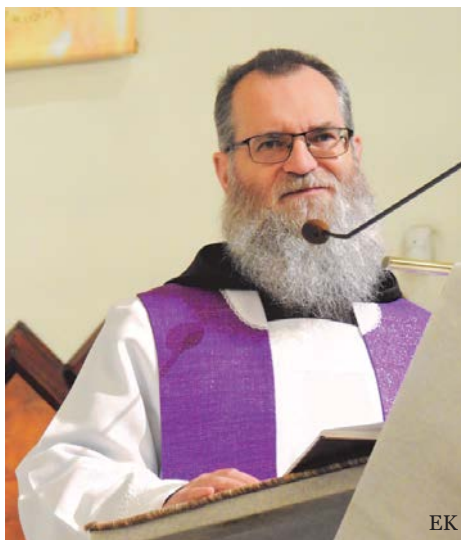
O. Robert Rabka, kapucyn ze Stalowej Woli gościł w naszym kościele w I Niedzielę Adwentu 30 listopada 2025 r. Przybył on w związku z powstawaniem w parafii Wspólnoty Franciszkańskiej Tau – nowej inicjatywy formacyjno-modlitewnej.

Pozdrawiając uczestników liturgii zawołaniem św. Franciszka „Pokój i Dobro”, zauważył, że w naszej codzienności jest wiele rzeczy, które zabierają pokój serca – to wiadomości o wojnach, nieszczęściach, to złość, klótnie i nienawiść, jakie nas otaczają. W takim momencie przychodzi Jezus, aby nappełnić nas swoim pokojem. – Jezus przychodzi w pokorze, aby służyć. On chce nas zbawić – powiedział o. Robert. – Kiedy mamy pokój w sercu, będziemy mogli go rozszerzać. [...] Mogą być burze, trzęsienia ziemi, wojny i inne rzeczy, ale jeżeli mamy Jezusa w sercu [...], będziemy w stanie pokonać te wszystkie trudności.

Zwrócił uwagę, żeby nie prześpać momentu nadejścia Jezusa. – Kiedy jesteśmy zmęczeni, kładziemy się do łóżka powiedział. – Jest ciepło, wygodnie i miło. [...] Kiedy człowiek jest wypoczęty, zupełnie inaczej funkcjonuje. Ale kiedy się śpi, można przegapić coś ważnego – przejście Jezusa Chrystusa przez swoje życie. Chodzi o taki o sen, który jest tylko służeniem swojemu ciału.

O. Robert zauważył, że w Adwencie trzeba zobaczyć, jak wygląda własne życie. Może coś trzeba z niego usunąć, żeby zaprosić Jezusa, który przychodzi codziennie, tak znienacka – w swoim Słowie, przez drugiego człowieka, przez wydarzenia, których się nie spodziewamy. Trzeba być uważnymi, a nie takimi, jak panny nieroztropne, które nie miały zapasu oliwy, bo Jezus może zjawić się jak „Gość Niespodziewany” i zamknąć przed nami drzwi. Trzeba więc czuć...

– Co to znaczy czuć? To przede wszystkim żyć w łasce uświęcającej, żeby być gotowym na to spotkanie – powiedział o. Kapucyn. To nie bać się śmierci. Być gotowym codziennie na to ostateczne spotkanie z Panem. Dodał, że codziennie może Pan przychodzić np. jako człowiek potrzebujący różnorodnej pomocy. – W takim spotkaniu z drugim człowiekiem też mam być gotowy na spotkanie Chrystusa – podkreślił o. Robert. Przypomniał słowa św. Pawła, który ostrzegł, by nie ulegać tylko potrzebom ciała, ale dbać też o stan duszy. – Zadbajmy więc o naszą duszę – powiedział o. Kapucyn. – Nie myślmy



tylko o sobie, żyjmy też dla drugiego człowieka. Jezus daje nam przykład. Mówi: „Przyszedłem nie po to, żeby mnie służyli, ale żeby służyć”. Taka postać jest chociażby w domu wobec najbliższych. Jest w posłudze w różnych wspólnotach. [...] W tym wyraża się nasza miłość do Boga. W

taki sposób przygotowujemy się na spotkanie z Jezusem.

O. Robert Rabka zaprosił chętnych do powstającej w parafii Wspólnoty Franciszkańskiej Tau. Podkreślił, że nasza parafia jest pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Ma więc rys franciszkański. Wspólnotę chcą założyć młode małżeństwa, które są po formacji młodzieży franciszkańskiej. – Każdy, bez względu na wiek, może przyjść, jeśli czuje się na siłach i chce formować siebie we wspólnocie w duchu Świętego Franciszka, poznając jego duchowość i wprowadzając ją w życie, naśladując go w służbie drugiemu człowiekowi – tutaj w parafii i dla Kościoła – powiedział o. Robert. – Wspólnota jest ogromną pomocą, bo prowadzi do Jezusa, pomaga modlić się, spotykać się ze Słowem Bożym, jest wsparciem, kiedy pojawiają się trudne chwile. [...] Potrzebujemy jedni drugich. [...] Św. Franciszek chciał być podobnym do Jezusa Chrystusa i taki jest cel chrześcijan, żebyśmy się stawali [...] przyjaciółmi Chrystusa, stawali się takimi jak On w naszej codziennej rzeczywistości.

Oprac. ETK

Pierwsze spotkanie WF Tau

Ks. Daniel Mazurek, który prowadzi w naszej parafii formację w ramach Wspólnoty Franciszkańskiej Tau, mówił 2 grudnia 2025 r. na pierwszym spotkaniu formacyjnym w kaplicy Adoracji, że do Wspólnoty może przystąpić każdy. Krzyż w kształcie litery tau przypomina habit św. Franciszka. Święty Franciszek chciał przyoblec się w krzyż Chrystusa. Głównym wyzwaniem Wspólnoty jest potrzeba nawrócenia, przyobleczenie się w Chrystusa i wypełnianie radosnej pokuty poprzez odrywanie się z własnego egoizmu.

Źródłem formacji we Wspólnocie Franciszkańskiej Tau są pisma św. Franciszka z Asyżu i św. Klary. Ponadto opiera się też na duchowości Małgorzaty z Cortony i Bernarda z Corleone.

Wspólnota ma swój Statut i jest mocno osadzona w Kościele, któremu ma służyć. Istnieje już 20 lat. Posłuszeństwo Kościołowi gwarantuje utrzymanie właściwej drogi formacji i prawidłowe funkcjonowanie Wspólnoty.

– Cykl formacyjny jest kilkuletni – powiedział ks. Daniel. – Każdy rok ma swój temat, związany z życiem św. Franciszka. Przez cały rok Wspólnota rozważa jakieś zagadnienie, jakiś moment życia świętego Franciszka, próbując wcielić go w swoje życie. Tematem tego roku formacji jest „Radosna pokuta”.

Ks. Daniel powiedział, że spotkania odbywają się co tydzień w cyklach miesięcznych. W naszym kościele co wtorek o godz. 19:00 w Kaplicy. Każde ze spotkań ma swój określony charakter: rozważanie Słowa Bożego i medytacja; katecheza na temat Słowa Bożego, nawiązująca do momentów z życia św. Franciszka; działanie dla ludzi czy parafii; spotkanie modlitewne. – A co w domu? Czyli praca domowa – powiedział ks. Daniel. – W domu to będzie po prostu chrześcijańskie życie. [...] Na początek [...] nie trzeba się jakoś deklarować, bo jak wiemy w Kościele jest wiele wspólnot. Najważniejsze, żeby odnaleźć swoje miejsce w Kościele, wspólnotę, która nam pomoże w rozwoju duchowym i w dążeniu do celu, jakim jest zbawienie.



Ewa Kamińska

Powitanie Nowego Roku 2026

Są pewne okoliczności, kiedy bardzo pięknie składamy nasze zdania w formie życzeń. Są takie dni, kiedy czekamy, aby ktoś nam złożył życzenia. Na progu nowego roku to sam Bóg podpowiada nam słowa, w których jest głębokie życzenie. Mówi: „Odkryj moje oblicze i pozwól, abym ci błogosławił”. Nie są to słowa odnoszące się do psalmu responsoryjnego, ale głęboka prawda, wobec której stajemy na początku każdego roku. Czy to prawdziwe oblicze Boga będąc przed sobą? Czy naprawdę będzie chciał i potrafił kierować swoje kroki w Jego stronę? Czy uwierzę, że Jego podpowiedzi i wskazówki są dla mnie błogosławieństwem?

Mamy świadomość, że w nas toczy się pewna walka. Z jednej strony chcemy iść drogą światłości, ale ciągle zatrzymuje nas ciemność, to, co jest śladem grzechu. I czasem bardzo trudno nam uczynić krok w stronę Boga. Na progu Nowego Roku otrzymujemy zatem wyjątkowe życzenie i zaproszenie, aby Bóg odsłaniał przed nami swoje prawdziwe oblicze.

Kiedy wrócimy do Liturgii Słowa z pierwszego dnia 2026 r., możemy „wyłapać” jeszcze parę innych odniesień, które mogą być dla nas pomocą, nie tylko na progu kolejnego roku, ale też kiedy chcemy odpowiedzialnie iść przez życie. Co prawda, usłyszeliśmy, że pełnia czasu nadeszła, kiedy Bóg zesłał swojego Syna zrodzonego z Niewiasty, co prowadzi nas do wydarzenia w Betlejem, ale z wiarą możemy powiedzieć, że dla nas pełnia czasu jest też wtedy, kiedy przyjdziemy na Eucharystię. Ten sam Syn



Fot. Ewa Kamińska

Od lewej: ks. Daniel Mazurek i ks. Proboszcz Marek Urban

przychodzi do nas i mówi: „Weź Mnie, zjednocz się ze Mną. Pozwól, abym był tym, który weźmie ciebie w swoje ręce, aby cię poprowadzić dalej. Jeżeli mamy odwagę iść w kierunku tego światła, to pójdziemy na spotkanie z Nim. Pozwolimy też, aby wcześniej Jego Miłosierdzie nas oczyściło, jeżeli będzie taka potrzeba.

To spotkanie z Nim, ta pełnia, jaka dokonuje się w każdej Eucharystii, jest też dla nas zaproszeniem do pewnego zastanowienia się. Obyśmy, zabiegani w tym świecie i podejmujący różne sprawy, nie zapomnieli także o sprawach wiecznych, obyśmy ich nie wygasili w naszym sercu.

Początek roku, to też Świątowy Dzień Pokoju, który jest wołaniem o pokój na ziemi. Ale słowo *pokój* ma też bardzo głębokie odniesienie do wieczności. Jeżeli w pełni ją osiągniemy w otwartości na Boga, będzie ona

stanem wiecznego pokoju. Nie weźmiemy tego pokoju z siebie samych. Jest tylko jeden, który może nam ten pokój dać. To Bóg, który w swoim Synu dzieli się tym pokojem. W sposób szczególny uczynił to jako Zmartwychwstały Pan. Ten pokój daje nam zdolność, byśmy nie byli przeciwko sobie nawzajem. Byśmy przełamali to, co nas dzieli i wybierali drogę jedności. Choć jesteśmy słabi, to w zjednoczeniu z Nim możemy to czynić.

Kiedy odwracamy się od Niego, trudniej w to uwierzyć i iść taką drogą. Bóg zostawia nam wyraźne ślady swojej obecności i zaprasza, abyśmy otworzyli się i pozwolili Mu, by nam towarzyszył i prowadził. Niech Jego oblicze będzie ciągle przed nami. Przyjmujemy też to, co jest Jego błogosławieństwem.

Ks. Proboszcz Marek Urban



Zdjęcie: Ewa Kamińska

Panie z Punktu Charytatywnego w czasie Adwentu rozprowadzały Świece Caritas. Od prawej: Ryszarda Banak i Alina Grzesiak.

Kiermasz Stowarzyszenia „Kanonikos”



Nagroda „Kłosa Oazy” dla ks. Marka Urbana

W sobotę 6 grudnia, w czasie obchodów Święta Patronalnego Ruchu Światło-Życie w auli lubelskiej Caritas, nasz ks. Proboszcz Marek Urban został jednym z laureatów nagrody „Kłosa Oazy”.

Ksiądz Marek jest od młodości związany z ruchem oazowym, z którym po raz pierwszy zetknął się w swojej rodzinnej parafii w 1987 r. Już później, jako kapłan, był w latach 1999-2010 moderatorem diecezjalnym Ruchu, natomiast w latach 2022-2025 moderatorem archidiecezjalnym jego gałęzi rodzinnej czyli Domowego Kościoła.

Wśród wielu zasług ks. Marka szczególnie warta podkreślenia jest jego nieustająca troska o powiększenie liczby członków Ruchu i ich duchowy rozwój, a także obrona jedności wszystkich gałęzi Ruchu w Archidiecezji Lubelskiej.

Statuetka jest wyrazem uznania całej wspólnoty oazowej naszej Archidiecezji za „autentyczny przykład kapłańskiego życia i oddaną posługę w parafii, na rekolekcjach i podczas spotkań Ruchu, za troskę o formację animatorów i moderatorów”.

**Tekst i zdjęcia
Mirosław Urbaniak**

To, że jestem w Ruchu Światło-Życie, to zasługa ks. Marka Urbana. Będąc maturzystą, poznałem takiego księdza, który wydawał mi się sensowny. Poprosiłem go, żeby mi towarzyszył w rozeznawaniu powołania. Razem trafiliśmy do seminarium, on jako prefekt, a ja jako kleryk. Wydedukowałem, że skoro tak sensowny ksiądz zajmuje się Ruchem Światło-Życie, to ten ruch też musi być czymś sensownym. Tak trafiłem na swoją pierwszą oazę.

Ks. Jerzy Krawczyk

Moderator Diecezjalny Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Lubelskiej



Dziękuję za wyróżnienie; czuję się trochę nieswojo, bo robiłem tylko to, co do mnie należało. Cieszę się, że otrzymuję statuetkę akurat po Bożenie i śp. Tomku Białopiotrowiczach. To jedna wśród par, z którą wiele razem przemodliliśmy i przepracowali w Domowym Kościele, z którą podjęliśmy wiele decyzji ważnych dla Oazy.

Ks. Proboszcz Marek Urban

Kiermasz Antoniańskiej Grupy Misyjnej — 14.12.2025



Fot. Ewa Kamińska

Podsumowanie roku 2025 w parafii

W mijającym roku przeżywali-śmy wspólnie z całym Kościołem Rok Święty Jubileuszowy. Dziękujemy, że dwie grupy z naszej parafii mogły pielgrzymować do Rzymu. Byli to przedstawiciele naszej młodzieży i nadzwyczajni szafarzy Komunii Świętej.

11 maja obchodziliśmy 10. rocznicę śmierci ks. Stanisława Roga. Po uroczystej liturgii posadzony został obok kościoła dąb *Stanisław*. To znak, który będzie nam o nim nie tylko przypominał, ale też zapraszał do tego, byśmy z odwagą kierowali się mądrością w życiu. Była publikacja książkowa i multimedialna, a także okolicznościowa wystawa, koncert organowy i płyta z utworami organowymi dedykowana pamięci naszego pierwszego księdza Proboszcza.

Szczególnym wydarzeniem były obchody 25-lecia uroczystego poświęcenia naszego kościoła parafialnego, które trwały w dniach 26-29 października. Był to czas naszych małych rekolekcji. To także wystawa, pamiątkowa świeca i kartka oraz koncert organowy, ale też czas modlitwy i dziękczynienia, czas spotkania i podziękowania za to miejsce.

Kontynuowaliśmy wydarzenia, które wpisały się w życie naszej parafii. To Festyn Parafialny 15 czerwca, Antoniańskie Dni Rodziny 10-13 października, Czas Chwały w trzeciej nocy miesiąca, Antoniańskie Koncerty Organowe (11 maja, 8 czerwca i

26 października). Ważnym wydarzeniem była możliwość usłyszenia świadectwa dr Heleny Pyz i spotkanie z Sekretariatem Misyjnym Jeevodaya – 31 maja i 1 czerwca.

Wdzięczni jesteśmy Panu Bogu, że zaszczylił też w nas pragnienie tworzenia nowej wspólnoty. To Wspólnota Franciszkańska TAU, która od początku grudnia spotyka się we wtorek.

Liczenie wiernych w naszym kościele 19 października wykazało, że w Mszach Świętych uczestniczyło 2249 osób (1398 kobiet i 851 mężczyzn) Rok wcześniej było 2127 osób. Liczba z tego roku stanowi ok. 23% wszystkich mieszkańców naszej parafii.

W mijającym roku zostało ochrzczonych 31 dzieci, 13 dziewczynek i 18 chłopców (2024 – 25). Rozdano ok. 142 tys. Komunii Świętych (2024 – 120 tys.). Do I Komunii Świętej - 17 maja - przystąpiło 78 dzieci klas trzecich (2024 – 74). Bierzmowanie z rąk bp. Adama Baba otrzymało 24 kwietnia 56 osób (2024 – 33). Na drogę zjednoczenia przez sakrament małżeństwa weszło 20 par (2024 – 9). W zapowiedziach poinformowaliśmy o zamiarze zawarcia małżeństwa przez 31 par (2024 – 20). Do wieczności odeszło 149 wiernych, najwięcej w historii parafii – 90 kobiet i 59 mężczyzn (2024 – 97 osób).

Najważniejsze prace, to oczyszczenie i konserwacja ścian budynków

parafialnych od strony ogrodu (19500 zł), wymiana okien w części sutereny Domu Katechetycznego (26625 zł), inne prace remontowe (39293 zł), wymiana kolejnej partii foteli w Dolnym Kościele (102206 zł), szlifowanie, polerowanie i krystalizacja posadzki w Dolnym Kościele (57 tys.). Ogółem [...] wydane zostało prawie 190 tysięcy na prace remontowe.

Mamy za co dziękować. Szczególnie dziękuję Wam parafianie za troskę, za obecność na liturgii, za obecność w życiu parafialnym, także za wsparcie materialne, które daje możliwość funkcjonowania, za wielką szczodroliwość, m.in. zbiórka w niedzielę 28 grudnia 2025 r. na odbudowę kościoła Najświętszego Serca Jezusowego wyniosła 19910 zł. Za to też bardzo dziękuję.

Przed nami Nowy Rok 2026. Chcę wszystkim życzyć, aby nasza ufność miała swoje źródło w Bogu, abyśmy nie mieli wątpliwości, Kto jest naszym Panem i za Kim pragniemy iść. Oby spojrzenie na Jezusa i zjednoczenie z Nim otwierało nas jeszcze bardziej na siebie nawzajem, byśmy byli dla siebie pomocni, życzliwi, pokonujący różne trudności i przeciwności, a nade wszystko, byśmy byli pewni, że nie jesteśmy sami na drogach życia, ale prowadzi nas Bóg.

Ks. Proboszcz Marek Urban
Msza Święta 31.12. 2025

Przyjęcie nowych ministrantów — 7.12.2025



Fot. Ewa Kamińska

Od lewej: Wojciech Snopek, Filip Marciniuk, Łukasz Król, Franciszek Czarnota, Kornel Błaszczak, Kacper Czarnota, Daniel Dudek, Marcel Malec, Patryk Skubiszewski, Jakub Sobieszczański oraz Prezes LSO Szymon Kalinowski



PAPIESKIE INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY 2026

Styczeń

Módlmy się, aby modlitwa Słowem Bożym stała się pokarmem naszego życia i źródłem nadziei we wspólnotach, pomagając nam budować Kościół braterski i misyjny.

Luty

Módlmy się, aby nieuleczalnie chore dzieci i ich rodziny otrzymały pomoc medyczną i wsparcie, a także by nigdy nie traciły siły i nadziei.

Marzec

Módlmy się, aby narody rozpoczęły proces rozbrojenia, rezygnując zwłaszcza z broni nuklearnej, a światowi przywódcy wybrali drogę dialogu i dyplomacji zamiast przemocy.

Kwiecień

Módlmy się za kapłanów przeżywających kryzys powołania, aby doświadczyli wspierającej obecności, zrozumienia i modlitwy wspólnoty.

Maj

Módlmy się, aby wszyscy, od wielkich producentów po zwykłych konsumentów, unikali marnowania żywności i aby każdy człowiek miał dostęp do zdrowej żywności.

Czerwiec

Módlmy się, aby sport stał się narzędziem pokoju, spotkania i dialogu między kulturami oraz narodami, a także by promował takie wartości, jak szacunek, solidarność i rozwój osobisty.

Lipiec

Módlmy się o szacunek i ochronę ludzkiego życia na wszystkich jego etapach, a także by było ono uznawane za dar Boga.

Sierpień

Módlmy się, abyśmy znaleźli nowe formy ewangelizacji wielkich miast – tak często naznaczonych anonimowością i samotnością – oraz twórcze metody budowania wspólnoty.

Wrzesień

Módlmy się o sprawiedliwe i oszczędne gospodarowanie niezbędną do życia wodą i by wszyscy mieli do niej łatwy dostęp.

Październik

Módlmy się, aby wsparcie duszpasterskie osób z zaburzeniami psychicznymi pomogło im zbliżyć się do Kościoła i pokonać napiętnowanie społeczne lub dyskryminację.

Listopad

Módlmy się o właściwe wykorzystanie dóbr materialnych, abyśmy nie ulegali pokusie egoizmu, ale służyli swoimi zasobami dla wspólnego dobra oraz byli solidarni z uboższymi od nas.

Grudzień

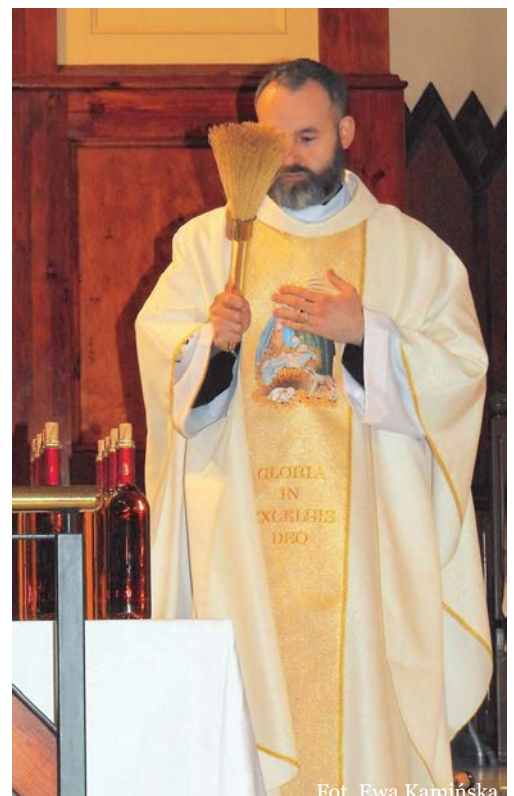
Módlmy się za rodziny doświadczające nieobecności matki lub ojca, aby znalazły w Kościele pomoc i wspólnotę, a w wierze – oparcie i siłę w trudnych chwilach.



Tradycyjnie ukazały się kalendarze parafialne – na ścianę i biurkowy. Zostały one opracowane przez Małgorzatę i Jerzego Piaseckich przy współpracy z ks. Proboszczem i Ewą Kamińską.

Kalendarze cieszyły się wielkim powodzeniem. Zawierają one informacje o parafialnych nabożeństwach, rekolekcjach i innych wydarzeniach. Są w nim także zamieszczone Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy na 2026 rok.

Błogosławieństwo wina 27.12.2025



Fot. Ewa Kamińska

Barbórkowa Msza Święta



Fot. Ewa Kamińska

W środę 3 grudnia 2025 r. została odprawiona Msza św. w intencji górników pracujących w Lubelskim Węglu Bogdanka oraz ich rodzin. Eucharystia odbyła się z asystą pocztu sztandarowego z Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK im. Zdzisława Goli przy Lubelskim Węglu Bogdanka S.A. Wśród górników byli nasi parafianie — Tomasz Fiutka i Maksymilian Mach.

Czwarta rocznica Czasu Chwały — 21.12.2025



Fot. Ewa Kamińska

Od czterech lat w naszym kościele, w każdą trzecią niedzielę miesiąca, odbywa się Czas Chwały przed Najświętszym Sakramentem. Modlitwa prowadzona jest przez ks. Daniela Mazurka i Karolinę Kalinowską z towarzyszeniem grupy muzycznej. Uczestnicy otrzymują na zakończenie obrazki z cytatami z Pisma Świętego. Serdecznie zapraszamy na codzienną adorację Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Matki Bożej Królowej Polski, Świętych i Błogosławionych Polskich.

Kochała parafię i nasz kościół

We wtorek 23 grudnia w naszym kościele odbył się pogrzeb zasłużonej parafianki, śp. Janiny Dudy, która zmarła 19 grudnia 2025 r. w wieku 99 lat.

Mszy Świętej żałobnej przewodniczył ks. Proboszcz Marek Urban, a homilię wygłosił ks. kanonik Wiesław Rosiński, bratanek Zmarłej. Na uroczystość przybyła liczna rodzina, przyjaciele, sąsiedzi i wielu parafian.

Życie parafialne i życie w kościele parafialnym ma różne stacje. Szczególną jest stacja pogrzebu parafian – powiedział ks. Marek na początku Mszy Świętej. – Dziś, kiedy żegnamy śp. Janinę, możemy powiedzieć, że nie tylko dobrze rozumiała, ale też kochała parafię, kochała nasz kościół, zostawiła wiele bardzo konkretnych śladów, które pomagają nam tutaj w tym miejscu się modlić się. Z pokorą i wdzięcznością oddajemy ją Bogu i Jego miłosierdziu. Stajemy też z najbliższą rodziną, zwłaszcza z synami, aby otaczać was modlitwą i umocnieniem.

Ks. Wiesław w homilii przypomniał, że pogrzeb, to swoista lekcja dla ludzi wierzących. To moment, kiedy musimy uświadomić sobie, wierząc w świętych obcowanie, że jesteśmy tymi, którzy w jakiś sposób pomagają tym, którzy odeszli z tego świata. – Nikt z nas nie jest przed Bogiem bez winy – powiedział ks. Rosiński. – Dlatego gromadzimy się, aby składać ofiarę w intencji tych, którzy odchodzą z naszej społeczności, aby w ten sposób dołączyć do ich życia nasze modlitwy, które są jedyną wiązanką, jaką zabierają ze sobą. [...] To są właśnie Msze Święte zamawiane w ich intencjach, to są te wszystkie „Zdrowaśki” i każda modlitwa w intencji zmarłego. [...] To jest nasz dług wdzięczności wobec tych, którzy odchodzą z naszej społeczności. [...] Dziękuję za wszystkie dobrodziejstwa, które śp. Janina zostawiła na tym świecie, za wszystkie ślady miłości które zostawiała wśród najbliższych i za tę historię życia, którą tworzyła tu na tej Lubelskiej ziemi, na tym skrawku, którym jest parafia św. Antoniego. [...] To, co idzie za nią, jest swoistą łaską. [...] Troszczyła się o budowę tej świątyni i wspierała tak, jak mogła. To wszystko jest wyrazem miłości do Stwórcy, ale i do drugiego człowieka, do pokoleń ludzi, którzy będą korzystać z tego miejsca. Niech Bóg w swoim miłosierdziu przygarnie ją do grona zbawionych, by otrzymała to, co mówił Chrystus, że Bóg przygotował ludziom wierzącym to, czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, jak wielkie rzeczy są przygotowane dla tych, którzy mimo ludzkiej ułomności idą śladami Chrystusa.

– Śp. Janina należała do Róży różańcowej pw. Matki Bożej Licheńskiej. W grudniu miała przypisaną tajemnicę czwartą bolesną „Dźwiganie Krzyża na Golgotę”. Wierzymy, że to doświadczenie przez Krzyż prowadzi ją do zmartwychwstania – powiedział ks. Proboszcz Marek. – Dziękuję wszystkim, którzy tu przyjechaliście, jako krewni, znajomi, czasem dziesiątki kilometrów – do Lublina, do naszego kościoła parafialnego. Mam świadomość, że śp. Janina zamyka pewną linię rodziny. Ostatnia z dziecięciorga rodzeństwa, która zostawiła ślad na następne pokolenia. Zabierajcie to, co jest znakiem Bożym w tych, którzy was wyprzedzili. Oby wasze świadectwo wiary, miłości, otwartości też było dla innych znakiem otwierania się na człowieka i na Pana Boga.

Ewa Kamińska

W *Głosie św. Antoniego* [9/31, wrzesień 2000] ukazał się tekst „Parafia haftem wyszywana”, który powstał na podstawie rozmowy z Janiną Dudą. Przytaczamy go w całości, gdyż ukazuje, jak wielką troską śp. Janina otaczała budujący się nasz kościół i jego wyposażenie.

Ogromny wkład w uposażenie naszego kościoła w wyroby liturgiczne ma nasza parafianka pani Janina Dudowa, która wykonała i ufundowała praktycznie wszystkie szaty liturgiczne (ornaty, kapy, welony, stuły) oraz chorągwie.

Niezwykle piękno kolorów nici, bogactwo wzorów, starannie dobrany materiał, współtworzą oryginalną i niepowtarzalną całość. Każda rzecz świadczy o tym, jak wiele serca, czasu i pracy musiała włożyć pani Janina w jej wykonanie.

Bogactwo i piękno wyrobów widoczne jest szczególnie podczas procesji, zwłaszcza Bożego Ciała i Oktawy oraz w czasie uroczystych Mszy św.

Pierwsze Msze św. i nabożeństwa odbywały się w tymczasowej, skleconej z desek kaplicy, której posadzka była ułożona z płyt chodnikowych. Kaplica wyglądała biednie i takie też były pierwsze podniszczone, nie wiadomo już teraz skąd, otrzymane ornaty. Pani Janina widząc opłakany stan szat kupiła pierwszy nowy biały ornat, w którym wystąpił ks. dr Stanisław Paździor na Pastercę w 1986 roku.

Jednocześnie pomyślała sobie, że przecież sama może zająć się szyciem nowych szat. Pewnym problemem było tylko haftowanie, szyciem zajmowała się już wcześniej. Chodziła więc po kościołach i tam podpatrywała wzory i fasony

szat chcąc poznać sposób szycia i haftowania

Praca ta wymaga wielkiego skupienia i dokładności. Czasem trzeba schodzić całe miasto w poszukiwaniu odpowiedniego materiału czy nici. Potrzebne są też malowane wizerunki, zamawiane u malarzy, gdyż haftowane nie są zbyt trwałe. Chorągwie są delikatne i łatwo się niszczą podczas procesji, kiedy nieopatrznie oprze się je o pnie drzew.

Przez te lata Janina uszyła już 17 ornatów dla naszego kościoła, kilkadziesiąt stuł i kilka chorągwi. Pięknie wyglądają jej ornaty, szczególnie te z Matką Bożą (Fatimską, Częstochowską, Ostrobramską i Nieustającej Pomocy) i jubileuszowe. Srebrny ornat z motywem łańcucha wzorowany jest na podpatrzonym ornacie Jana Pawła II. Inny srebrny przypomina XVIII-wieczny ornat znajdujący się w naszej Archikatedrze. Są też trzy ornaty ze św. Antonim i wiele innych. Ich szycie zajmuje ok. trzech tygodni.

Chorągwie wymagają znacznie więcej czasu i materiału. Ich wykonanie zajmuje do 4 miesięcy intensywnej pracy. Szczególnym sentymentem darty pani Janina chorągiew z wizerunkiem kardynała Stefana Wyszyńskiego i Polskim Orłem oraz chorągiew z Matką Bożą. Po policzku Maryi spływa łza. Taką łzę dostrzegła pani Janina i kilka jej towarzyszących osób na obrazie Matki Bożej w Żabiej Woli. Widzenie trwało krótko, ale trwale zapisało się w pamięci. Piękna jest też chorągiew z Jezusem i Papieżem Janem Pawłem II i z napisem „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, która została poświęcona przez ks. Arcybiskupa seniora Bolesława Pylaka w czasie ostatniego odpustu.

Należy jeszcze wspomnieć, że ołtarz, obraz Matki Bożej Częstochowskiej przy krzyżu w prezbiterium oraz feretrony ufundowała również pani Janina.

Za wszelkie dobro, troskę o wystrój świątyni, bogactwo szat i innych wyrobów liturgicznych składamy serdeczne Bóg zapłać.

ETK



Fot. E. Kamińska. Janina Duda z ornatem wykonanym w 2008 roku z wizerunkiem Katedralnej Matki Bożej Placzącej.

Intencje modlitwy na styczeń

Papieska Intencja Apostolstwa Modlitwy

Módlmy się, aby modlitwa Słowem Bożym stała się pokarmem naszego życia i źródłem nadziei we wspólnotach, pomagając nam budować Kościół braterski i misyjny.

Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Za wspólnotę parafialną.

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

W obliczu zapaści demograficznej w Polsce prosimy za rządzących o zdecydowane działania wspierające rodzinę.

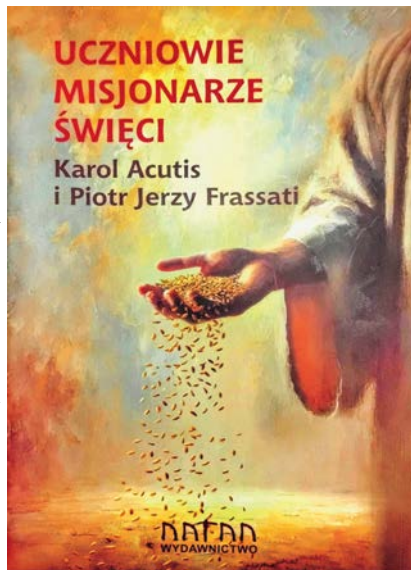
Książeczka kolędowa

Tradycyjnie przygotowana została książeczka, wręczana przez księży podczas wizyty duszpasterskiej. Nosi ona tytuł „Uczniowie. Misjonarze. Święci. Karol Acutis i Piotr Jerzy Frassati”.

Tekst opracowali: ks. Marek Urban oraz Małgorzata i Jerzy Piaseccy, którzy zaprojektowali okładkę.

„Ta książeczka, to krótka droga: życiorys, wskazówki na dziś i modlitwy dla całej rodziny”. Obok zdjęć dwóch młodych świętych jest „miejsce na Twoje zdjęcie. To nie pomyłka — to miejsce jest dla Ciebie. Pamiętaj, że ta historia nie kończy się na Karolu i Piotrze Jerzym. Bóg wzywa także Ciebie, byś był uczniem i misjonarzem: blisko Jezusa i blisko ludzi — to zaprowadzi Cię do świętości” - można przeczytać na ostatniej stronie księczki. Zamieszczony jest także m.in. Rachunek sumienia: Serce-Dom-Sieć w formie 10 pytań skłaniających do refleksji, czy jest się uczniem Jezusa. Publikacja jest ciekawa i bardzo cenna w formacji chrześcijańskiej w dążeniu do świętości.

Święci Karol i Piotr Jerzy są doskonałymi wzorami do naśladowania w dzisiejszych czasach uzależnienia od świata wirtualnego.



Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

1-3 stycznia

O Boże błogosławieństwo w Nowym Roku 2025 dla wspólnoty Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie: księdza Arcybiskupa, księdza Rektora, wychowawców, profesorów i siostr zakonnych, a szczególnie alumnów przygotowujących się do kapłańskiej posługi.

4 - 10 stycznia

Za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, aby Bóg obdarzał ich zdrowiem i był dla nich nagrodą za każdą modlitwę i ofiarę.

11 - 17 stycznia

Za rodziców kleryków, aby wdzięczni za dar powołania swoich synów, cieszyli się szczególnym Bożym błogosławieństwem i opieką Matki Bożej.

18 - 24 stycznia

Za alumnów przeżywających trudności na drodze swojego powołania, aby Duch Święty umacniał ich darami mądrości i mięstwa.

25 - 31 stycznia

O światło Ducha Świętego dla alumnów podczas zimowej sesji egzaminacyjnej, by w przyszłości zdobytą wiedzę potrafili wykorzystać dla dobra Ludu Bożego.

Odeszli do Pana

Mieczysław Krzewiński	1941
Barbara Kondratowicz	1940
Anna Jednerał	1955
Anna Łobejko	1928
Zofia Chrześcijan	1933
Mieczysław Gębala	1940
Barbara Wach	1937
Zofia Smyk	1958
Zdzisław Dudziak	1938
Roman Pacian	1948
Janina Duda	1926
Daniela Musur	1930
Barbara Smyk	1946
Daniel Pawłowski	1986
Zygmunt Jakubowski	1936
Wojciech Flis	1975
Stanisław Podlecki	1963
Barbara Falatycka	1935
Danuta Famulska	1941
Krzysztof Brygoła	1979
Kazimierz Abramek	1940
Magdalena Moczarska	1978
Janina Przekaza	1947
Janina Chmiel-Sztorc	1943
Magdalena Pastuszka	1975

Nasz dar modlitwy

Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

Informacje parafialne

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Msze Święte w niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12.00, 18.00 (dla młodzieży); w święta zniesione: 7.00, 9.00, 16.30, 18.00.
- Msze Święte w dni powszednie: 7.00, 7.30, 18.00, dodatkowo 16.30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00.
- Spowiedź podczas każdej Mszy Świętej.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17.15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca — adoracja po Mszy Świętej wieczornej zakończona o godz. 21.00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza Święta z Nieszporami zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdy III piątek miesiąca o godz. 18.00 odprawiana jest Msza Święta zbiorowa za Zmarłych.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria — dni powszednie: 7.30 – 8.00 oraz 17.00 – 17.45; soboty: 7.30 – 8.00.
- W niedzielę po każdej Mszy Świętej udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje mszalne.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy Świętej wieczornej (poniedziałek — sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.

Pasterka 2025





KOLEĐOWANIE PARAFIALNE

18.01.2026

PARAFIA ŚW. ANTONIEGO
PADEWSKIEGO W LUBLINIE

GODZ. 15.30-17.30
DOLNY KOŚCIÓŁ

W PROGRAMIE:

wspólny śpiew kołęd
jasełka
poczęstunek



SERDECZNIE ZAPRASZAMY!